

Z Brazyliji

GENERAL GOES MONTEIRO POLEMIZUJE Z GENERAŁEM TASSO FRAGOSO

General Goes Monteiro podejmuje polemikę w prasie z generałem Tasso Fragoso w sprawie książki pod tytułem »My i Dyktatura« (Nós e a Ditadura) napisanej przez kapita Othelo Franco.

Paraná

TREĐOWACI MARZNA W SCHRONISKU.

Dziennik »Gazeta do Pov« donosi, że trędowaci którzy przebywają w schronisku S. Roque wystawieni są w obecnej porze mrozów na dotkliwie zimno.

Podobno 60 dzieci w ostatnich dniach spędziły noc nie na spoczynku lecz placu... z zimna, bo nie mają bielizny by się dostatecznie okryć.

Dziennik ów nawołuje władzę, ażeby pospieszyły z pomocą nieszczęśliwym.

MROZY, POSUCHA I GRYPA.

Od kilku tygodni utrzymuje się piękna pogoda; nocą i rankami panują przymrozki w południe nastaje gorąco.

Ludności zwłaszcza w niektórych okolicach doznacza brak wody; w wielu studniach a nawet źródłach zabrakło wskutek długotrwałej posuchy, wody; ludność musi niekiedy z bardzo daleka przynosić wodę. Z powodu nagłych zmian temperatury a zapewne i z powodu braku czystej, zdrowej wody tak w mieście jak i po kolonjach grasuje grypa.

KURYTYBA

Z WALNEGO ZEBRANIA »SARMACJI«.

Na zebraniu Stowarzyszenia Studentów »Sarmacja« które się odbyło dnia 28 maja b. r. obrano nowe władze w następującym składzie:

Prezes Kol. Antoni Sliwiński, Vice-prezes Kol. Witold Paul, 1-szy Sekretarz Koleż. Emilia Wójcikówna, 2-gi Sekretarz Kol. Mieczysław Jasiocha, 1-szy Skarbnik Kol. Ryszard Las, 2-gi Skarbnik Koleż. Hanna Radziwińska, 1-szy Bibliotekarz Kol. Kazimierz Twardowski, 2-gi Bibliotekarz Kol. Mieczysław Celiński, 1-szy Mówca Koleż. Władysław Wołowska, 2-gi Mówca Kol. Leszek Roguski.

Wydziałowi: Kol. Jan Radziwiński, Mieczysław Piekarski i Koleż. Irena Mikoszewska.

Komisja Rewizyjna: Dr. Wacław Jaworski, Jan Skalski i Edwin Walewski.

Sąd Koleżeńcki: Koleż. Władysław Wołowska, Halina Sieciechowiec i Kol. Wacław Jaworski.

Komisja budowy Domu: Przewodniczący: Dr. Jan Grabski.

Sekretarz: Kol. Leszek Roguski.

Skarbnik: Inż. Edward Jaworski.

Wydziałowi: Prof. Zbigniew Jackowski i Wojciech Twardowski.

Rio Grande do Sul

80-LETNI PREFEKT

W miejscowości Camaquã urząd prefekta sprawuje generał Zeca Neto; w bieżącym miesiącu generał-prefekt kończy 80 lat życia; z powodu tak podeszłego wieku trudno przychodzi mu sprawować urząd prefekta i wobec tego poprosił już o udzielenie mu dymisji.

NOWA STACJA RADJOWA.

W Porto Alegre buduje się nową, potężnych rozmiarów, stację radiową, której kosztą pokrywa rząd federalny.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA WOLNOMYŚLICIELI ŚLĄSKICH

W dniu 5-go maja br. Urząd Wojewódzki Śląski zawiesił i rozwiązał istniejącą na Górnośląskiej części województwa śląskiego organizację pod nazwą: »Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Śląskich« z siedzibą w Królewskiej Hucie, ponieważ działalność tego stowarzyszenia wykraczała przeciw obowiązującemu prawu i zagrażała bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu. Stowarzyszenie wolnomyślicieli śląskich, przekształcone z dawnego »Freidenkerverein« w Królewskiej Hucie, uprawiało od dłuższego czasu

działalność wywrotową według instrukcji partii komunistycznej. Jednocześnie Urząd Wojewódzki zakazał kontynuowania działalności tej organizacji pod jakkolwiek inną formą oraz należenie do niej lub współdziałanie z nią. Rozwiązane stowarzyszenie wolnomyślicieli śląskich, które miało gorące orędownika w sojalistycznej »Gazecie Robotniczej«, występowało nietylko przeciwko Kościołowi, ale również i państwu, podkopując ład społeczny i sięgając nienawiść klasową w myśl wskazań Moskwy.

POLSKA JEST WIELKIEM MOCARSTWEM

Paryski dziennik »L'Echo de Paris« drukuje wywiad z ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji Beneszem, który, poruszając zagadnienie Małej Ententy, w następujący sposób omawia stosunek do Polski:

Niejednokrotnie słyszę wyraz żalu, że Polska nie bierze udziału w naszym systemie porozumienia, ale nie należy za-

pominać, że z 32 milionami mieszkańców Polska jest wielkim mocarstwem i mogłaby naruszyć równowagę istniejącą między naszymi trzema państwami. Wystarcza nam świadomość, że interesy Polski zbliżają się do nas i że kieruje się ona polityką równowagi do naszej. W ten sposób porozumiewamy się jaknajlepiej i unikamy tarć.

NAJWIĘCEJ LUDZI UMIERA W WARSZAWIE NA SERCE

Wzrost ilości zabójstw i samobójstw

Według ostatnio sporządzonych zestawień przez wydział statystyczny magistratu, które szczegółowo podane będą w najbliższym numerze »Kroniki Warszawy«, najciekawszą jest statystyka dotycząca przyczyn zgonów. Najwięcej zgonów spowodowały w r. 1932 choroby serca, na które zmarło 2,340 osób, co stanowi prawie szóstą część (16,4 proc.) ogólnej liczby zmarłych, gdy jeszcze przed 40 laty (w r. 1890) cyfra ta nie przekraczała 5,3 proc.

Drugie miejsce zajmuje gruźlica, z której śmiertelność pozostaje u nas wciąż jeszcze, w porównaniu z miastami zagranicznymi, na wysokim poziomie. — chociaż powoli, lecz stale, zmniejsza się.

PROJEKT ŻYDOWSKIEGO UNIwersYTETU W WARSZAWIE

Czystka na uniwersytetach w Berlinie powstał projekt, aby profesorów usuniętych, między którymi jest kilka posiadaczy nagrody Nobla, sprowadzić do Warszawy i utworzyć żydowsko-polski uniwersytet z niemieckim językiem wykładowym.

W kołach polskiego żydostwa

Na gruźlicę zmarło 2,118 osób, co daje 18 zgonów na 10.000 ludności (w r. 1931 stosunek ten był wyższy — 18,6, w 1890 r. — 420,3, w latach przedwojennych 300, w końcu okupacji — w 1917 roku — 925).

Rak, który w miastach zagranicznych (Londyn, Berlin i t.p.) powoduje obecnie dwukrotnie większą śmiertelność niż gruźlica, trzyma się u nas jeszcze daleko w tyle za tą chorobą i nie zdradza, jak to ma miejsce na Zachodzie, silnej tendencji do wzrostu. W r. 1932 zmarło na raka 1,108 osób, o 29 więcej, niż w r. 1931. W stosunku procentowym stanowi to 9,4 zgonów na 1.000 mieszkańców (w r. 1930 — 10,7, w r. 1890 — 7,1).

POTRÓJNYM PASEM ŻELAZA I BETONU ODGRÓDZIŁ SIĘ FRANCJA OD NIEMIEC

Paryski dziennik »Matin« zamieszcza w dłuższym artykule niezwykle ciekawe szczegóły o fortyfikacjach francuskich na granicy niemiecko-luksemburskiej. Fortyfikacje składają się z podwójnego łańcucha obronnego, złożonego ze schronów i fortów betonowych, odległych od siebie od 20 do 30 kilometrów i wyposażonych w najnowsze działa i karabiny maszynowe. Między poszczególnymi fortaimi znajduje się gęsta sieć doskonale zamaskowanych punktów obserwacyjnych i gniazd karabinów maszynowych. Łańcuch obronny ciągnie się wzdłuż całej granicy luksemburskiej, a więc na długości około 80 km.

Również fortyfikacje na granicy nadreńskiej zostały w osta-

tnim czasie silnie rozbudowane. I tu zastosowano system podwójnego łańcucha obronnego — przycem poszczególne schrony i forty połączone są podziemnymi przejściami, przeznaczonymi dla transportu wojsk i materiałów wojennych. Mury ochronne fortów i schronów odporne są na pociski dział o największym kalibrze. W każdym z tych fortów, które po największej części zbudowane są w ziemi, można swobodnie umieścić kilka tysięcy wojska.

Poza powyższymi fortyfikacjami rozbudowane są w dalszym ciągu stare twierdze: Metz, Verdun, Belfort i Strassburg, które stanowiąc będą niejako trzeci rząd linii obronnej na granicy francusko-niemieckiej.

Iskierki

»Głos Parański«, niedawno założony tygodnik polski w Kurytybie, przestał wychodzić.

Z Recife donoszą, że p. Angelo Souza wybrany ze stronnictwa Społeczno-Demokratycznego zrzekł się godności de-

putowanego do Konstytuanty. — SzeF Rządu podpisał dekret wydalenia z Brazylii belgijczyka Evencio Lecron.

W Bello Horizonte student Geraldo Borges Magalhães zamordował profesora medycyny dr. Saturnino Vasques; mordercę ujęto.

Uroczystość Św. Antoniego w Orleansie

Parafia Orleanska obchodzić będzie we wtorek dnia 13-go b. m. uroczystość swego Patrona Św. Antoniego.

W uroczystym nabożeństwie, weźmie udział bardzo wiele duchowieństwa z Kurytyby i okolicy. Po południu Komitet urządzi leilão, churasco, loterię fantową i t. p.

O bardzo liczny udział w uroczystości orleańskiej prosi Rodaków z Kurytyby i okolicy. **Komitet.**

Telegramy

— W Rzymie przedstawiciele Włoch, Francji, Anglii i Niemiec podpisali tak zwany »pakt czteru państw«.

— W Atenach siedmiu bandytów napadło na prezydenta Republiki greckiej Venizelosa oddając w jego stronę około 50 strzałów; prezydent mimo to uszedł cało z zamachu.

— W Berlinie zamordowano ministra Afganistanu Lirdara Mohammeda Azziz Khan'a.

— W Niemczech dwa samoloty w chwili gdy na cześć Hitlera wykonywały loty akrobacyjne nad Wüsterbergą zderzyły się; lotnicy obu samolotów zginęli w katastrofie.

FRANCOISY LOTNICZY SPRÓBUJĄ POBIĆ REKORD KAP. SKARŻYŃSKIEGO.

Z Paryża donoszą, że dwaj lotnicy Codos i Rossi przygotowują się do pobicia rekordu światowego lotu na odległość w linii prostej, ustanowionego ostatnio przez kapitana Skarżyńskiego. Lotnicy ci zamierzają podjąć lot na samolocie »Joseph Le Prix«.

Z działości ludzkich

OŁOWIANA ARMJA.

Wielu jest na świecie zbieraczy czyli tak zwanych kolekcjonistów różnych starych lub oryginalnych rzeczy.

Jeden z nich niedawno zmarł lekarz londyński Sir Nicola, pozostawił kolekcję ołowianych żołnierzy, przedstawiających kompletne armie nieomal wszystkich państw na świecie. Na wyróżnienie zasługuje kolekcja armii Wielkiej Brytanji, Francji, kilka armii innych państw, — między którymi znajduje się kompletna armja Polski.

Dr. Nicola wydał na skompletowanie tych armii około 200.000 franków. Kolekcja ta znajduje się w specjalnie wybudowanym domu, który stoi w ogrodzie. Tutaj na obrzymlych stołach, zsuniętych razem, znajduje się półgła milifarna niemal całego świata. Wszystkie zaś ściany tworzą malownicze łańcuchy i góry, oceanów, rzek, miast, wsi i miasteczek.

Na stołach ołowiana armja jest roztawiona jak na rewji. Za kompletną armją Wielkiej Brytanji znajdują się żołnierze innych narodowości. Za armjami Stanów Zjednoczonych i Francji znajdują się polska armja, obok jugosłowiańskich i hiszpańskich oddziałów. Na samym końcu, na uboczu znajduje się garstka wojsk sowieckich.

GILOTYNA NA RYNKU BRUKSELI.

Nielada sensację przeżywali onegdaj spokojni mieszkańcy Brukseli. Było południe. Z bramy ratusza wyłonił się makabryczny, średniowieczny, korowód: czterech żandarmów z golemi szablami, za nimi czterech rosnących ludzi niosło gilotynę, następnie postępował kat z dwoma pomocnikami, wreszcie postępował

prokurator w szkarłatnej todze i świadkowie. Pochód zamykała żandarmerja.

Na Grand Place, przed ratuszem, odgródzono łańcuchem maty placyk, na którym kaci z wielkim pośpiechem opuścili gilotynę, poczem wszyscy jegomości z ponurego orszaku stali w swych cylindrach w rękawiczkach najwyraźniej na coś czekając. Można sobie wyobrazić, ile gapiów zebrano się przez ten czas dokoła i jakie zamieszanie wywołało to w komunikacji miejskiej. Wreszcie godzina »przepisowa« minęła. Na gilotynie zawisł karton z napisem: »Delikwenci uciekli«. Wówczas kaci czemprejdy rozbrali gilotynę i całe towarzystwo wróciło do ratusza. Sprawydlawości stało się zadość.

Wy tłumaczenie tej komedji jest następujące: W Belgii kary śmierci nie zniesiono konstytucyjnie, lecz kulturalny ten naród już się nią brzydził więc wyroków kary śmierci tam się nie wykonuje. Aby jednak katu nie było przykro, że bierze pensję za nic, urządził się takie komedje, jak wyżej opisana. Tym razem »delikwentami«, którzy uciekli, byli dwaj podpalacze skazani na śmierć: handlarz gąbek i marynarz, obaj obywateli greccy. Obaj ci »ucieknięcia« siedzieć będą w więzieniu bezterminowem.

PÓŁROCE SIĘ KOŃCZY

mimo to niektórzy Czytelnicy dotąd nie wpłacili prenumeraty za rok 1933. Człowiek rzetelny i uczciwy płaci regularnie swe zobowiązania.

Proszę za chleb, ubranie, a czemu nie pamięta o zapłaceniu prenumeraty »Ludu«?

PORADZ SĄSIADOWI...

W ostatnich tygodniach »Lud« przynosił tak ciekawe wiadomości, że sąsiedzi z ciekawością pytali Cię się »co pisać« w »Ludzie«; a niektórzy nawet wypożyczyli sobie numer »Ludu« od starych prenumeratorów; żalował, że nie pobiera »Ludu« od początku roku.

Zaczyna się nowe półrocze; każdy może zapisać sobie »Lud«, a jeśli pragnie jeszcze więcej czytać niech sobie równocześnie zamówi »Przegląd Rodziny«.

Czytelniku poradź sąsiadowi ażeby zamówił sobie »Lud« od 1-go lipca b. r.

SPROSTOWANIE.

W nr. 38 »Ludu« (z dnia 31 maja 1933) pod artykułem »Do Rady Nadzorczej C. Z. P.«, wskutek przeoczenia, pominięto nazwisko p. Franciszka Szubera, co niniejszem uzupełniamy.

P. Lucjan Wilke, były współpracownik Rejentia Ribeiro, będzie teraz współpracownikiem Rejentia Dr. Homero F. do Amaral w trzecim Tabeljonacie przy ul. Floriano Peixoto. Rodacy, którzy mają jakieś sprawy z przepisami, pełnomocnictwem i t. p. mogą się udać do p. Lucjana Wilke, który ich obsłuży w polskim języku.

W ostatnich tygodniach powstała w Kurytybie Pierwsza Kasa Budowlana w Brazylii »Auxiliadora Predial S. A.« która udziela bezprocentowych pożyczek na spłaty.

Dotychczas zawarła ona kontraktów na sumę 46.832.500\$000 a w roku bieżącym na sumę 2.100.000\$000 dla wybudowania domów do 31 marca. Jeżeli nie masz domu własnego, lub terenu albo potrzebujesz pieniędzy do uregulowania hipoteki to udaj się do powyżej wymienionej firmy.

ROZCZYNIA Wierzyjcie! — Czy pan pamięta, że przychodzi już prawie rok do pana i zawsze naprzódno.

Dłużnik: — No to musimy oblać tę rocznicę, napijmy się na »bruderszajt«.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłoszajcie się w »Ludzie«.

„Cine Theatro Odeon”

Avenida João Pessoa, naprzeciw Teatru Avenida
CO WIECZÓR o 7 i pół i o 9 i pół godzinie są wyświetlane wspaniałe filmy słynnych artystów.

10-go Czerwca:
Cocktail de Amores — 9 p. Constance Bennett Ben Lyon David Manners

11-go Czerwca **MATINE:**
COCKTAIL DE AMORES — 9 p. Constance Bennett Ben Lyon David Manners

AFFONSO P. ETZEL Chirurg - Dentysta

Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.

Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 685
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-jej.

Klinika Dentystyczna JAN SKALSKI

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

Rua Aquidabam 801 - Curityba

Baczność!

Wszystko pocenach zniozonych. Książki do nabożeństwa - wielki wybór. Co dopiero nadszedł z Europy! - Obrazy religijne, figury kościelne, kropielnice, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i Introligatornia. - Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serro Azul 66-72
CURITYBA - Paraná

SKŁAD MEBLI

Firmy:
JAKÓB KOZIEŃ

RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołki, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba - Praça Tiradentes 398 - Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aulinii i t. d. - Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

OKAZJA!

Sprzedaje się 4-alkierowy szklarni wraz z domem i zabudowaniem. Dom jest nowy, kryty dachówka. Ogród posiada dość drzew pomarańczowych. Szklarni ten ma sporo drzew herbowych i znajduje się przy drodze głównej. Ziemia jest urodzajna i równa. Miejsce wesułe i nadaje się na założenie wondy, lub zakładu krawieckiego i t. p.

Cena bardzo niska.
Wiadomość u p. Michała Bochni albo na miejscu u właściciela Jana Durata - Lagoa Suja - Municipium Araucaria - Parana - Brasil.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pecherza i włośców.
Klinika dla dzieci. - Leczy żylak oraz rany na nogach bez operacji. Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultorj: m. Nad Pharmacia - Brasil. Praca Triadentes 390. Przyjmuje od 12 do 1 szej od godz. 4-jej do 6-jej. Rez: Rua Comendador Araujo 970 - Telefon 424

Konstruktorzy Bracia Kowalczykowie Spółka

Graczykowski
Rua Martins Affonso 522 i Rua Augusto Stollfeld 1136
Podjętym się budowy kamienie, wyl w najrozmaitszych stylach. Kościołów, szkół, parków, grót, ogrodzeń murowanych.
Wykonują tak po miastach jak i po kolonjach.

ROLNICY!

chcecie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ

Sztucznymi Nawozami.

Nie używacie akichbądź nawozów. Powinniście kupować Nawozy Sztuczne w firmie polskiej znanej tu dobrze, w mieście

ARMAZEM ROQUE

ROCHA PIEKARZA i TOMASZA UBISA
Pracę Coronel Eneas Nr 30

róg RUA SÃO FRANCISCO 57, obok Egreja da Ordem

Firma ta posiada dobre Nawozy Sztuczne, gdyż jak Rólnicy donoszą, dały nawozy w zeszłym roku bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach Nawozów Sztucznych, niechże spróbuje je używać na swej roli a z pewnością będzie zadowolony.

Pierwszorządny Polski Skład ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH STANISŁAWA POPIELA

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 - CURITYBA

Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzone bez pośredników za gotówkę. - Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.
Kupuje wszelkie produkty kolonialne i płaci zanie dobrze.

Smary oliwy, Soda, Polski Chmiel, Polskie nasiona, sardynki, drożdże, korki, trunki, cukierki Lachowskiego i Kuli Galli Matte, Sal Jersalem jak i wszelkie produkty kolonialne po najniższych cenach zakupicie tylko w

SECCOS E MOLHADOS

Körbel

Rua José Bonifacio Nr. 110

Poszukujcie najczęściej uczęszczany przez Polaków sklep. Obsługa rzetelna i po polsku.
Za właściciela Florecki.

WAŻNE dla Kolonii Polskiej!

W 3-elim Tabeljonacie Dr. Homero F. do Amaral w Kurytybie przy ulicy Floriano Peixoto Nr. 15 a, został sekretarzem

Lucjan U. Wilke

Załatwia wszelkie przepisy nieruchomości, przeprowadza kontrakty, zapisuje testamenty, oraz wszelkie inne dokumenty wchodzące w zakres Tabeljonatu.

Każdy, kto uda się do Lucjana U. Wilke z powyżej wymienionymi sprawami, otrzyma 12 procent zniżki. Przyjmuje codziennie od 1 do 5 po południu.
Rozmawia się po polsku!

- To, które czytałem wtedy. O matce zrozpaczonej, co dziecko swego szuka. Erwin! Zygmun! Tak, tylko od pani mógł pochodzić ten krzyk z głębi serca matki zrozpaczonej! Nie powinna pani milczeć dłużej! Zgaduje i tak twa tajemnicę. Ten Zygmun! baron Eschenburg...

- O Boże mój, cicho! Ani słowa! - krzyknęła Melania rozdzierającym głosem.

- Był mężem twym, Melanio! - zakończył Jerzy przekonany najmocniej, że odgadł prawdę.

- Mężem moim? - odparła Melania z bezgranicznym smutkiem. O nie, księżo się mylił!

- Czemu zapierasz się jeszcze, Melanio! Czy dostatecznym dowodem nie jest ogłoszenie, gdzie wymieniasz nazwisko i prosisz o wiadomość? A przerażenie twoje, smutek wtedy, gdy przeczytał zawiadomienie o jego śmierci? A teraz czyż w liście od adwokata nie są przybiecane wiadomości o nim? Zwraca się do ciebie jako do „szanownej pani“ a nie „panny Bergt“! Autor listu zna zatem twą tajemnicę. Ach, Melanio, najdroższa, ukochana moja kobieto, czemu nie chcesz otworzyć na koniec złośliwego serca przed najlepszym z przyjaciół, czemu zaufać mi nie chcesz?

Kurez bolesny przebiegł po bladej śmiertelnie twarzycie Melanii przy namiętej proście Jerzego. Zdaowało się być bardziej nią wzruszone, niż poprzednimi wywodami księża.

Wąta jej postać drżała! rękami twarz zakryła i wybuchnąwszy spazmatycznym łkaniem padła na fotel.

- O Boże! - jęczała w rozpaczy. Kłamię mi serce rozrywa. A więc wyznam: jestem zamężna!

- A baron Eschenburg był mężem twym, Melanio? Czy mam słusność?

- Nie, nie! Nie on! - kręta, łamiąc ręce bliźka zemdlenia.

- Nie on? - powtórzył Jerzy zdumiony, powątpiewający. Któż więc? Rozwiążże raz zagadkę zupełnie!

- Nie teraz. Na miłość Boską, niech księżo mnie oszczędzi, chcę sama pozostać - błagała bezprzytomnie.

- Jedno jeszcze mi powiedz, Melanio - błagalnie odgrywał kłamię, porwana burzliwą swą naturą. Ręce jej po-

chwycił i pochylił się nad nią. Powiedz jedno tylko: czy maś twój żyje czy...

- Daj pokój, drogi Jerzy! - rozległ się w tej chwili łagodny głos księżnej. Nie męcz biedaczki. Czy nie widzisz jak cierpi?

Wesza niepostrzeżona i słyszała ostatnie pytania Jerzego.

Stanęła między księżciem i Melanią, która zerwała się i padła w macierzyńskie objęcia przyjaciółki.

ROZDZIAŁ CXXVI.

Udręczone serca.

Hrabia Herbert wtargnął do sypialni Kamilli gniewny i wzburzony. Stanął pośrodku i posępny, podejrziwym wzrokiem rozglądał się dookoła. Po tem płomiennym spojrzeniu utkwił w Kamilli, która jak posąg stała przed nim, spokojna i wyniosła.

- Jesteś sama? - z powątpiewaniem rzucił hrabia.

- Oczekiwałeś inaczej mężem - odparła podrażniona i dumnym ruchem głowę w tył odrzucała.

Nie odpowiedział zaraz, lecz z lampą w ręce zaczął oświetlać i przetrząsał wszystkie kąty pokoju. Gdy podszedł do łóżka, pod którym leżał podłuszczy, kobieta zadrżała z trwogi, a serce jej zamrło w oczekiwaniu tego, co nastąpić mogło. Choć przewidywała odkrycie Fuchsa, nie była zdolna ruszyć palcem nawet, by zapobiedz wypadkowi.

Bez tchu skamieniała, rozwartami szeroko oczyma wiodła za każdym poruszeniem męża.

Hrabia przelotnie spojrzął po łóżku; widocznie nie przyszło mu do głowy podnie zaglądać.

Lampę na stole postawił i zwrócił się do żony.

Trwoga paraliżująca ją usłapiła; czując się pewna, rzekła wyzywająco: - Spodziewam się, że wyłomaczysz, co znaczy twoje dziwne postępowanie? Co właściwie wyraził chcesz obrażając mnie niedowierzaniem? Bądźże mi, straszysz po noży i zmuszasz do otwarcia drzwi. Przeszukujesz mój pokój, jakbyś podejrzewał w nim obecnosć mordercy. Muszę wyznać, że poczynam obawiać się twoj egzaltacji.

- Nie spałaś - gniewnie rzucił hrabia, rozdrażniając się własnymi słowami

widzieć?

- A czy ma powrócić? - Tak, mówił o tem i zdawał się bardzo niechętnym, że cię zobaczył nie może. Jak wiesz, przyszedł w sprawie biednej dziewczynki.

- Nie, nie mogę i nie chcę się z nim widzieć! - zawołała Melania stanowczo, lecz z tajoną trwogą. Nie tylko z nim lecz i z tym panem Dornem. Boże! Dlaczego ci panowie zawsze do mnie przychodzą? Przecież nie mogę im więcej powiedzieć, niż oni sami już wiedzą.

Księżna poczęła mówić z powagą: - Obawiasz się Melanio, że ci panowie mogą cię poznać, że mogą odnaleźć w tobie te, która byłaś przed przyjęciem dzisiaj noszącego nazwiska. Czy nie tak?

- O Boże! Księżno pani! Nie, nie, ci ludzie napewno mnie nie znają. A czem dziś jestem...

- Nie byłaś tem poprzednio. Nie, droga Melanio, dłużej mnie nie zwiędiesz!

Zamiast odpowiedzi, Melania wybuchnęła łkaniem i w rozpaczy ręce załamała.

- O, księżna - jęknęła - błagam, pozostawcie mi jeszcze na krótko mą tajemnicę. Dziś jeszcze nie mogę otworzyć przed panią serca i opowiedzieć nieszczerliwej historii mojej.

- Uspokój się, drogie dziecko! - pocieszała księżna słodko, płaczącą kobietę. Chętnie poczekam. Nie mówmy więcej o tem. A gdyby baron Helfenstein powrócił, po raz wtóry go odprawie.

- O jakżem pani wdzięczna - szlochała Melania, przyciskając do ust rękę księżnej.

- Teraz ci wyłomaczę, czemu wspominałam, że hrabia Reichenbach z małżonką powrócił do kraju i odparła na to księżna. Mianowicie mąż mój też przybył - dodała gorzko, z boleścią. Ja jednak postanowiłam zejść mu z drogi.

- Nie chce pani widzieć męża?

- Za żadną cenę!

- Ale pani nie będzie mogła zamknąć przed nim drzwi, gdy przybędzie?

- Sądzę, że mnie tu już nie będzie. Tak, ukochane dziecko, chcę opuścić stolicę i daleko stąd odjechać, naturalnie w towarzystwie twojem i siostrzeńcem.

- Ach, pani chce wyjechać?

- Naturalnie spodziewam się przede, że pozostaniesz u mnie. Albo może nie zechcesz opuścić miasta?

- Nie będę mogła, księżno pani. Teraz nie pozwalam się stać ruszyć.

- Co też ty mówisz, moja droga? Cóż cię tu zatrzymuje?

- Gdybym ja mogła to pani wyłomaczę, lecz nie, nie mogę. A jednocześnie nie mogę pani opuścić. Ach co ja zrobię?

- Nie rozpaczaj drogie dziecko - rzekła księżna, głęboko przejęta bezradnością i smutkiem Melanii. Jak długo jeszcze potrzebujesz w mieście pozostać?

- O, być może, iż zaledwie dni parę.

- Więc wstrzymam się z wyjazdem, póki nie załatwisz swej sprawy - zdecydowała księżna. Nie mogę rozłączyć się z tobą i zostawić cię bez opieki. Melania wyduła okrzyk radości.

Zerwała się, do nóg księżnej przypadała i ze łzami wdzięczności ręce jej ucałowała.

- A jeżeli księżo tymczasem przyjedzie? - wyjąkała.

- W mojej mocy leży nie przyjaźnić się księżni. A więc stanęło: wyjedziemy razem i nie rozstaniemy się.

Objęła Melanię i starała się unieść ją.

- Nie, księżno - szepnęła młoda kobieto, obejmując kolana księżnej i patrząc na nią oczyma łez pełnymi, niech mnie pani u nóg swych pozostawi. Chcę mówić teraz, pani wszystkiego się dowie. Jakżebym godną była miłości i dobroci pani, gdybym dłużej milczała...

- Nie, księżno - szepnęła młoda kobieto, obejmując kolana księżnej i patrząc na nią oczyma łez pełnymi, niech mnie pani u nóg swych pozostawi. Chcę mówić teraz, pani wszystkiego się dowie. Jakżebym godną była miłości i dobroci pani, gdybym dłużej milczała...

- Drogie serce, nie daj się unieść chwilowemu przypływowi uczucia. Chętnie poczekam. Być może, że jutro już pożałujesz, żeś zawzięta tajemnicę swą zdradziła.

- Nie, nie - szlochała Melania. Teraz nadszedł czas. Muszę mówić teraz, albo serce mi pęknie. A wtedy, kiedy pani wszystkiego się dowie, musi pani przestąpić mych śladów.

Szybkiem ruchem sięgnęła do kieszeni.

- Jak pani przeczyta, co...

Urwała nagle i pusła rękę z kieszeni wyjąka. Zerwała się z okrzykiem przestachu.

- List! Boże drogi! Gdzie mój list?

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.
KOMPAJNJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamada” z Polski do Brazyliji.
 Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazyllją i Argentiną.
 Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
 Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**
Curityba -- Praça Carlos Gomes 315-321
Paraná

Bank Francusko - Włoski Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março
Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW
 31 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbii
 Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Zalatiwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.
 Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
 Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż
 Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

POLECAMY

ZNAWCOM I OSOBOM DOBREGO SMAKU: — PIWO JASNE I CIEMNE W WIEKSZYCH BUTELKACH I W MNIEJSZYCH BUTELKACH I W MAŁYCH BECZULKACH.
 Pięć gatunków napojów **Agua Tonica, Guaraná, Gazoza i Woda Słodowa „CRUZEIRO”** są nie do zastąpienia. **Browar — CRUZEIRO** założony w roku 1870. — **Telefon: 495 i 751 — CURITYBA**

Dr. Dante Romanó
AKUSZER - OPERATOR
 Profesor — Operator Uniwersytetu.
 Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy **Syphilis, drogi moczowe, Dżaternja.**
Klinika dla Panien.
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowemi.

Konsultorium: Pharmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ej po południu.
Praça Tiradentes, 554.
 Rezydencja:
Praça Senador Correia 4

Słynne lekarstwo
HAEMATOGEN
 D-RA HOMMEL'A



rozpowszechnione po całym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Suchoćmom, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofotom, astenji, i t. d.**

HAEMATOGEN D-ra Hommela działa ze skutkiem.

Restauracja „ZACHARIAS” Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szusarsko najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantici.

Rua Oliveira Bello — róg Praça Zacharias — CURITYBA.

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego **MATERJAŁU DO BUDOWLI** którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 896 — Caixa postal 387

Farby BAYER

są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów

PERFUMY ZAGRANICZNE
 jakoteż kosmetyki, pudry, szminki, brylantyny, pasty do zębów, różne pachnące wody i t. d.

„La No LUHM” — Rua Stachuelo 161 — CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 25 — Curityba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zyskopjia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5-ej.



leczy reumatyzm, bóle płciowe, bóle zębów, uszu, nerwalgii, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo zazywa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Pijcie Kawę Tosca

NAJSMACZNIEJSZY NAPÓJ CODZIENNY.
 Do nabycia we wszystkich sklepach.

— Jaki list? — zawołała księżna wyleknioma i popieszyła ku Melanji.
 Boże, Boże! — szepnęła młoda kobieta bezprzytomnie. — Musiałam go zgubić!

Podczas gdy ta scena rozgrywała się w salonie, książe powrócił do domu, a że służący oznajmił mu, iż księżna czeka na niego, chciał udać się do niej odrazu.

Gdy szedł przez pokój poprzedzający salon, coś białego zamajaczyło mu na dywanie. Poznał list, nachylił się i podniósł.

Kreślił w ręce złożony i mocno pognieciony papier, potem rozłożył i przeczytał, co następuje:

„Szanowna pani! Dostanie pani żądane wyjaśnienia, o losie Erwinka, wszystko się pani dowie, lecz musi się pani osobiście do mnie pofatygować. O Zygmuncie myślałam też dużo ważnych rzeczy do powiedzenia, w razie, gdyby pani okazała się tą, za którą panią uważam.

Oczekuję pani”.

Nie było podpisu, ani też imienia Melanji wymienionego, pomimo to Jerzy ani na chwilę nie wątpił, że do niej był wystosowany. Zgubiła list, idąc do salonu ze swego pokoju.

Młody człowiek ze zdumieniem patrzył na słowa, których znacznie więcej przeoczuwał niż pojmował.

Czy był list, który Melanja odebrała z poczty, wtedy, gdy ją obserwował? A może był to już drugi? Od kogo? Przytem zwrot, „szanowna pani”.

— Boże! — mruknął przestraszony i zdumiony. Co to znaczy? Czy piszący tak mało ją zna, że fałszywego zwrotu używa? Albo może dokładniej zna ją niż my, i jestto dowód, że ona rzeczywiście nie jest panną Berg, panna wogóle! Któż znów jest ten Erwin, o którym wiadomości żąda? A Zygmun? Może Zygmun Eschenburg?

Wzburzony był do głębi. Czyżby list ten miał drogę mu wskazać, która go do prawdy zaprowadzi?

Siał parę minut niezdędydowsny, napęstowany tysiącem przeoczeń i przypuszczeń, potem opamiętał się.

List schował i zawrócił.

Nie mógł w tej chwili zobaczyć się z ciotką, chciał naprzód odwiedzić Me-

lanję; spodziewał się ją zastać w jej pokoju.

Lecz pokojówka, przez którą zaanonsował się kazał, oznajmiła mu, że Melanja jest u księżnej. Skierował się do salonu i wszedł w tej chwili, gdy Melanja brak listu sprostowała.

Wrac z pojawieniem się Jerzego w obecnych zaszła zmiana. Melanja starała się przyjąć do siebie, a księżna chciała jej czas zostawić, podbiegła na powitanie siostrzeńca.

Bardzo przytomna, zwróciła zaraz rozmowę na własne interesy, wtrąciła że naradzała się nad niemi już z Melanją wreszcie dała Jerzemu do przeczytania list adwokata.

Tym sposobem i Melanja i młody książe ochłonęli i przyoblekli się choć w porozny spokój.

— Ponieważ wuj zamierza naprawdę powrócić, zatem wyjedziemy, nieprawdaż, cioleszko? — spytał, oddając list księżnej.

— Wyjedziemy — potwierdziła księżna, ale nie zaraz — dodala ze znaczącym spojrzeniem na Melanię. Panna Berg ma przedtem jeszcze ważną sprawę, do załatwienia.

Młody człowiek zwrócił oczy na Melanię, która zakłopotana w bok patrzyła. Pojął, że sprawa ta ma związek z listem, będącym u niego w kieszeni.

Ani słówkiem o nim nie wspomniał, lecz z najszupelniejszym spokojem omawiał plany wraz z ciotką.

Melanja nie mieszała się już do rozmowy. Siedziała cicho, a wreszcie podniosła się i przeprosiwszy, wyszła z salonu.

Jerzy wolałby najlepiej udać się zaraz za nią i rozmówić się o liście, lecz musiał czas jakiś jeszcze pozostać z księżną. Wreszcie popieszył do pokoju Melanji.

Wszedłszy, spostrzegł, że płakała; na rzęsach jej były jeszcze błyszczałki. Spojrzała na niego z lekliwym pytaniem we wzroku.

Książe był poważny, prawie chmurny — Racz mi wybaczyć, panno Berg, że osmielałem się wchodzić do pani. Chciałbym zadać pani pytanie, z którym nie mógłbym się wypowiedzieć w obecności księżnej.

Owładnięta przeczućmi, młoda kobieta wsparła się, drżąc lekko, napo-

czy krzesła z trwożnym wzrokiem zawiśla na twarzy księżną.

— Proszę pana, książe — szepnęła. Jestem na rozkazy.

— Czy pani zgubiła cośkolwiek? Brak czegoś pani spostrzegła? Może listu?

— Mój list? Boże wielki! Książe go znalazł? — krzyknęła młoda kobieta z przerażeniem.

— O! — odparł książe, list wyjmując. Nieprawdaż, wystosowany jest do pani?

— Tak, tak! Mój Boże, musiałam go zgubić, idąc do księżnej! — wyjąkała poruszona. O, dziękuję panu stokrotnie; jak to dobrze, że to pan znalazł go właśnie!

— Czytalem go nawet! — rzekł z naciskiem.

— O! — jęknęła Melanja. A teraz chce pan wyjaśnić? Ależ ja ich dać nie mogę! Błagam, niech mnie pan nie przymusza!

— Skoro wiem już tak wiele, czy nie byłoby lepiej abyś mi wszystko powiedziała, panno Melanio? Do pewnego stopnia nam to prawo, jako przyjaciel — rzekł z bolesnym wyrzutem.

— Nie, nie, nie mogę! Czyż księżna nie obiecała mi czekać cierpliwie, póki nie przyjdzie czas, gdy będę mogła dać wyjaśnienia?

— Ten list wytrącił mnie z równowagi! — zdławionym głosem rzekł Jerzy. Kto go pisal? Kto jest ten Erwin, o którym mają być pani udzielone wiadomości? Wymieniony też jest i baron Eschenburg, gdyż nikt inny Zygmuntem wspomnianym w liście być nie może.

— O jak książe mnie dręczy! — szlochała Melanja zrozpaczona. Czyż nie ma pan cierpliwości na tyle, aby poczekać? Wiem, że pan pyta nie przez ciekawość, lecz przez gorące współczucie dla mnie, chciałby mi pan pomóc, lecz powtarzam, nie leży to w pańskiej mocy!

— Czemu?

— Ach, czy nie mówiliśmy już o tem? Oż mam powiedzieć, aby panna przekonała, że najlepiej dla nas obojga byłoby, gdyby pan nie chciał przenikać mych tajemnic? A jednak wiem, że nie da mi książe spokoju, póki się wszystko nie dowie! O niech pan poczeka aż wyjedziemy ze stolicy, aż znajdziemy

się daleko stąd w cichem, bezpiecznym miejscu.

— Nie, mów lepiej teraz, Melanio, abym obronił cię mógł, jeśli tu niebezpieczeństwo zawisnie nad tobą. Może ten list jest niem właśnie! Może to pułapka przez wrogów zastawiona? Chociaż cię wybawię z pewnej przystani naszego domu, aby cię zgubić?

— Boże wielki! — zawołała Melanja blednac.

Podejrzenie to nie zdawało się do tąd przychodzić jej do głowy.

— Gdybyś mi pani zechciała tylko wyjawić, kto jest ten Erwin, za którym pani śledzi, o ile się zdaje, w jakim stosunku stoi pani do niego, lub niedługo stała? Dalej zaś przedewszystkiem, kto jest autorem listu, mógłbym dać pani radę.

— Autorem listu jest człowiek bez wątplenia uczciwy, adwokat!

— Chocby nawet. Może być oszukany, albo nawet podmówiony. Jak się nazywa ten człowiek?

— Nie, drogi przyjacielu, tego powiedzieć nie mogę, gdyż pan był poszedł do niego i...

— Poszedłbyś do niego wraz z tobą, Melanio.

— O nie, za żadną cenę! — odmówiła trwożnie.

— Mamże patrzeć spokojnie, jak pani, ufająca ślepo, sama w pułapkę wchodzi? — z wyrzutem odparł Jerzy.

— Gdyby nawet tak było, inaczelnie mogę, muszę iść sama — rzekła z ponurą stanowczością.

— Melanio! — zawołał namiętnie, która do ciebie wciągam! Tyle mi zawierz tylko, abym mógł być ci pomocnym!

— Ze względu na księżną, nie pogrozi rzeczywistości, nie odwrócisz go, nie chce nigdy, przynajdy!

Przez chwilę Jerzy patrzył z wyrzatem głębokiej miłości i współczucia na twarz jej zolepianą. Nagle przejrzał, oczy mu zajaśniały. Rozgrany, poruszony, wykrzyknął:

— Zaczynam pojmować Melanio! List ten jest odpowiedzią na ogłoszenie w piśmiech, pod twojem imieniem podane!

— Jakie ogłoszenie? — pytanie było ciche jak tchnienie.